



Summa summarum

*„Starych szanuj, młodych ucz,
mądrych słuchaj, zaś głupich znoś cierpliwie”
(przysłowie niemieckie)*

Rok 2005 odchodzi. Czas na posumowania. Jaki był? Czy wniósł w nasze życie jakieś wartości? Kogo i co zachowamy w pamięci, a co będziemy się starać zapomnieć?

W tym roku się okazało, że największy geniusz XX wieku Albert Einstein oprócz teorii względności ma w dorobku również lodówkę zasilaną alkoholem. W 1926 r. słynny fizyk, już wtedy noblista, mieszkał w Berlinie. Na pomysł wpadł, przeczytawszy w prasie o tym, jak zwykła lodówka, z której wyciekł dwutlenek siarki, spowodowała śmiertelne zatrucie całej rodziny. Uczony opatentował swój wynalazek, lecz urządzenie nie trafiło do produkcji. Sam prototyp zaginął, zachowało się jedynie kilka zdjęć, na podstawie których grupa niemieckich fizyków niedawno odtworzyła urządzenie. Przy okazji przypomniano, że w młodości Einstein korespondował z przyjaciółmi na takie tematy, jak helikoptery czy sprzęt pomiarowy, a także patentował inne drobne wynalazki. W 2005 r. minęła 100. rocznica odkrycia teorii względności i 50. rocznica śmierci Einsteina.

Pozegnaliśmy największą postać w historii Polski – papieża Jana Pawła II – jestem pewien, że podobnie jak po Einsteinie będziemy odkrywać (my i nasi następcy) jego bogate, święte życie jeszcze dziesiątki, setki lat!

Inne wydarzenie 2005 r. – Jan A.P. Kaczmarek dostał Oscara za muzykę do filmu „Marzyciel”. To 10. Oscar dla polskich twórców w historii tej nagrody. Statuetka dla Kaczmarka to trzeci polski Oscar za muzykę filmową. Pierwszy z nich trafił do rąk Leopolda Stokowskiego w 1941 roku za muzykę do filmu „Fantazja” Wálta Disneya. W 1953 roku Oscara dostał Bronisław Kaper za muzykę do filmu „Lili”.

Muzyka łagodzi obyczaje, doceniamy ją także w filmie. Pozostając przy tym gatunku działalności artystycznej sięgnijmy do stworzonego 10 lat temu, obsypanego nagrodami na festiwalu w Cannes, filmu „Nienawiść” w reżyserii Mathieu Kassovitz (znany także z filmu „Purpurowe rzeki”). Film opisuje 24 godziny z życia trzech przyjaciół, mieszkańców Cité – etnicznego getta w pobliżu Paryża. Arab Said, Vinz – francuski Żyd i czarnoskóry Hubert popadają nieustannie w konflikt z policją. Na paryskim przedmieściu trwają walki młodzieży z policjantami. Spirala nienawiści się nakręca. Scenariusz do filmu napisał sam reżyser. W wywiadach przyznawał, że pomysł nakręcenia „Nienawiści” wziął się z potrzeby opowiedzenia o brutalności policji i jej błędach. Film zachwycił Francuzów, ale niczego ich nie nauczył. Wydarzenia z końca października 2005 roku, które się rozegrały w podparyskim Clichy-sous-Bois, są jakby żywcem przeniesione z „Nienawiści”. Chowając się przed policją dwóch nastolatków, imigrantów z Afryki, zostało porażonych prądem w stacji transformatorowej. Ten incydent spowodował ogólnokrajowe zamieszki.

Całe szczęście nasz kraj obiegł mniejszy elektryczny incydent związany ze złym podłączeniem prądu do wanny z jaccuzi. Został powołany biegły przez prokuraturę. „W czasie wizji lokalnej, po podniesieniu wanny, okazało się, iż jest połączona z przewodami doprowadzającymi prąd w ten sposób, że nie ma puszek

hermetycznej, a jest skręcona w tzw. kostce i to jest zaizolowane. Biegły stwierdził, że przy wyjątkowo niesprzyjających okolicznościach może dojść do zwarcia przewodów. Ale nie powiedział, że to grozi bezpośrednio porażeniem, bo są inne zabezpieczenia, m.in. bezpieczniki. Sama wanna jest plastikowa, osadzona na obudowie ceramicznej i uszczelniona silikonem. Aby doszło do porażenia, musiałyby pęknąć, a zabezpieczenia – nie zadziałać. Jest to możliwe, ale tylko teoretycznie”.

Mówimy, że „urwał się film” sięgając do epoki celuloidowych taśm; a wkrótce będzie trzeba tłumaczyć młodym jak to było, bo płyta DVD się nie urywa.

Zgodnie z Konwencją Klimatyczną i Protokołem z Kioto, uprawa leśna o powierzchni 10 ha może być podstawą utrzymania jednej rodziny i zapewnić jej nie tylko przetrwanie, ale i rozwój” – powiedział minister od środowiska. Jednocześnie mówi się, że w kraju powinniśmy 30% powierzchni obsadzić lasami. Zatem gdyby to były lasy prywatne, to mamy zatrudnienie dla wszystkich bezrobotnych. Jest o czym myśleć przy świątecznej choince. Kiedy nauka pójdzie w las?

26 listopada 2005 roku minęła 150. rocznica śmierci Adama Mickiewicza. W lirykach łożańskich pisał:

*„Skałom trzeba stać i grozić,
Obłokom deszcze przewozić,
Błyskawicom grzmieć i ginać,
Mnie płynąć, płynąć i płynąć”*

Mały Adaś Mickiewicz widział pochód Wielkiej Armii na Moskwę, co opisał w „Panu Tadeuszu”, widział też jej tragiczny powrót.

Pozostawił nam wiele mądrych myśli, jak choćby przykładowo:

*„Czucie i wiara silniej mówią do mnie
niż mędrca szkiełko i oko”.*

*„Aby kraj mógł żyć, trzeba,
aby żyły prawa”.*

Wszystko razem wzięwszy – poważne i mniej poważne sprawy – rok 2005 pozostanie wielkim rokiem wspomnień i zadumy.

Pozostaje westchnąć i przypomnieć pewien napis na angielskim nagrobku:

*„Tu leży Martin Engelbrodde,
Miej litość nad mą duszą, o Panie Boże,
Tak jak ja bym miał, gdybym był Panem Bogiem,
A ty Boże gdybyś był Martinem Engelbrodde”*

